

Filozofia codzienności (85)



W średniowieczu uznano Boga w postaci prawa wiecznego, *lex aeterna*, za źródło prawa naturalnego. Do dzisiejszego dnia ten pogląd głoszą filozofowie chrześcijańscy. Oczywiście nie podważyło to stanowiska równoległe występującego, wskazującego na istotę człowieka jako źródło prawa naturalnego. Około 1896 roku, wskazano na rozum człowieka jako źródło prawa natury, a w połowie XX wieku na godność. W teoriach wcześniejszych rozum pełnił rolę jedynie poznawczą.

Teorie prawa natury o przełomowym znaczeniu w XIX wieku stworzył neokantysta Rudolf Stammler, Niemiec oraz Polak, Leon Petrażycki, twórca szkoły psychologicznej. Teorie te noszą nazwę „teorii prawa natury o zmiennej treści”. Otóż po raz pierwszy w dziejach uznano, że prawo natury ma zmienną treść, bowiem słuszność i sprawiedliwość są wartościami zmiennymi, zależnymi od czasu i miejsca.

Trzeba dodać, że teorie prawa natury, niezależnie od tego, czy przyznawano im charakter prawa moralnego, czy immoralnego, mają znaczenie nie tylko teoretyczne. Wielka Rewolucja Francuska 1789 roku odbywała się w imię prawa natury nieprzestrzegane przez stanowione prawo. Podobnie proces w Norymberdze był według wielu myślicieli oparty o prawo natury. Obowiązuje bowiem w Europie zasada sformułowana w starożytnym Rzymie, która brzmi: prawo nie działa wstecz. Otóż zbrodnie ludobójstwa sądzone w Norymberdze były wcześniejsze od prawa norymberskiego. Stąd pogląd, że Trybunał w tym mieście sądził w oparciu o prawo naturalne, interpretowane jako prawo moralne.

Ruchy protestu wobec form przemocy mają postać rewolucji, strajków, pikiet, manifestacji, rezolucji, listów, protestów. Ruchy protestu wiążą się z koncepcją człowieka zespoloną z ideą równości i wolności. Bo gdyby uznać, że różnicowanie społeczeństw na biednych i bogatych jest uzasadnione, to ruchy protestu biednych i głodujących straciłyby swoje uzasadnienie. Trzeba pamiętać, że protesty odbywają się z powodu biedy, naruszanej sprawiedliwości, czy w imię naruszanej wolności. Zapewne rzadziej odbywają się w imię dobra – częściej w imię ideałów spra-

wiedliwości i wolności.

Od razu muszę zaznaczyć, że na gruncie myśli chrześcijańskiej różnorodne wartości są sprowadzone do wartości dobra, którego pełnym wyrazem jest Bóg. Ale na gruncie innych systemów filozoficznych zachodzi wyraźna rozdzielność dobra, sprawiedliwości, wolności i innych wyższych wartości.

Są trzy możliwe stanowiska. Według jednego z nich ruchy protestu stanowią naruszenie porządku prawnego, czyli wprowadzają element anarchii. Według drugiego stanowiska są one legalną próbą zmiany porządku społecznego, gospodarczego, ponieważ odbywają się w imię sprawiedliwości wyższej niż obowiązujące ustawy.

Trzecim aksjologicznym uzasadnieniem ruchów protestu jest uznanie wartości życia i zdrowia człowieka jako tych, które bezwzględnie mają być respektowane przez każdy porządek prawny. Filozof angielski XX wieku H.L.A. Hart nazwał to minimum prawa naturalnego w obowiązującym prawodawstwie. Konsekwencją tego stanowiska jest uznanie legalności społecznych ruchów protestu. Mają one na celu ograniczenie samowoli w rządzeniu i przywrócenie stanu sprawiedliwości. niesprawiedliwe prawo budzi wątpliwości co do swego prawnego charakteru.

Każdy człowiek jest wart tyle samo niezależnie od rasy, narodu, wyznania, płci, wykształcenia, stanu zamożności, a nawet niezależnie od poziomu rozwoju duchowego. Ten pogląd powinien leżeć u podstaw rozmaitych, różniących się między sobą, poglądów moralnych.

Moralność a prawo

Rozstrzygnięcie relacji moralności i prawa decyduje w konsekwencji o zakresie wolności człowieka. W koncepcjach liberalnych człowiek jest pojmowany jako indywidualum, które może rozwijać się na własny sposób oraz jako obywatel tworzący wspólnotę z innymi obywatelami. Człowiek jako indywidualum kształtuje swoje człowieczeństwo w odniesieniu do tych wartości, w tym moralnych, które uznaje za słuszne. Sam ustala ich hierarchię. Wartości moralne mają więc charakter subiektywny i relatywny, są traktowane jako jeden z rodzajów wartości; nie są nadrzędne w stosunku do pozostałych wartości.

W myśl koncepcji chrześcijańskich wartości istnieją obiektywnie i są niezienne. Wartościom moralnym zostaje przyznana rola nadrzędna. Wartości moralne mają charakter heteronomiczny, ich źródłem jest Bóg. A więc w myśl koncepcji chrześcijańskich istnieje gotowy system moralny, który należy poznać i zgodzić z nim istnieć.

Według chrześcijańskiej etyki człowiek ma dostosować swoje życie do gotowego zestawu nakazów i zakazów moralnych. Prawo stanowione jest pojmowane jako

wyposażona w przymus cząstka moralności. Natomiast według liberalizmu prawo stwarza warunki dla życia moralnego. Zapewnia zewnętrzną miarę wolności, a ta umożliwia wybory moralne.

Liberalna koncepcja prawa, ujmując je jako warunek moralności, stwarza możliwość pluralizmu teorii etycznych. Myśliciele chrześcijańscy ściśle wiążą prawo i moralność, uznając prymat tej ostatniej. Podrzędność prawa w stosunku do moralności zostaje wzmocniona przez pojmowanie prawa naturalnego jako prawa moralnego. Prawo natury moralnemu ma być podporządkowane prawo pozytywne.

Liberalizm wiąże się z relatywizmem, stanowiącym podstawę ustroju demokratycznego. W państwie charakteryzującym się liberalizmem politycznym, liberalizmem światopoglądowym i liberalizmem obyczajowym – niemożliwe jest podporządkowywanie prawa jakiegokolwiek teorii etycznej.

Kant był pierwszym filozofem, który przeprowadził konsekwentne rozdzielenie prawa i moralności. Następnie na nowych podstawach uczynił to Leon Petrażycki, a także neokantysty. Modyfikacje tych stanowisk dochodzą do głosu w dzisiejszych koncepcjach liberalnych. Dla wyjaśnienia należy tu dodać, że liberalizm ekonomiczny nie wiąże się w sposób konieczny z liberalizmem prawnym, liberalizmem światopoglądowym, liberalizmem politycznym, czy z liberalizmem obyczajowym.

Według neotomistów prawo stanowione ma być realizacją wskazań prawa naturalnego pojętego jako prawo o charakterze moralnym. Prawo to wywodzi się z prawa wiecznego, które jest myślą Boga. Prawo naturalne w znaczeniu węższym neotomiści sprowadzają do zasady: dobro należy czynić, zła należy unikać. Szerzej pojęte prawo natury obejmuje także *ius gentium*, czyli prawo powstałe w drodze wynikania z prawa natury.

Relacja prawa pozytywnego i moralności jest w Polsce na ogół rozstrzygana jednoznacznie. Mianowicie funkcjonuje powszechne przekonanie o nadrzędności moralności nad prawem pozytywnym. Stanowisko to głoszą dwa nurty filozoficzne, które dominują w Polsce po II wojnie światowej. Otóż mimo różnic metafizycznych w poglądach marksistów i filozofów chrześcijańskich, obydwie te nurty filozoficzne podporządkowują prawo moralności. Jak wiadomo w latach 1950-1989 dominował marksizm, a po 1989 roku dominująca stała się filozofia chrześcijańska. Znamienne, że czerpiemy wzory z Europy zachodniej, często nadmiernie je naśladowując (co ma niekorzystny wpływ na rozwój polskiej myśli filozoficznej) – ale nie przejmujemy poglądów głoszących rozdzielność sfery prawa i sfery moralności.

cdn.

Maria Łajszkowska